

1996 - W efekcie negatywnych reakcji została zamknięta także wystawa "Ja i AIDS" otwarta 5.01.1996 r. w Galerii mieszczącej się przy kinie Stolica w Warszawie. Ekspozycja ta została przygotowana przez Grzegorza Kowalskiego, Katarzynę Kozyrę i Artura Żmijewskiego w 1995 r. Wzięło w niej udział jedenastu artystów, m.in. Katarzyna Kozyra, Katarzyna Górna, Artur Żmijewski, Paweł Althamer, Grzegorz Kowalski. Wystawa, zgodnie z tytułem, prezentowała indywidualny stosunek artystów do choroby, skupiając się głównie na lękach wobec seksualności w epoce AIDS. W pracach przeważały wątki seksu i ciała, zanurzone w atmosferze zagrożenia. Jedną z prac był gipsowy Akt męski (1994) Krzysztofa Malca, przedstawiający hiperrealistyczne męskie ciało w prowokacyjnej pozie. "Ja i AIDS" zamknięto po dwóch dniach na polecenie dyrekcji kina pod wpływem nacisków ze względów obyczajowych. Wystawę krytykowano za koncentrowanie się na mitologii AIDS, powielanie krążących stereotypów na temat tej choroby oraz pominięcie polskiego kontekstu towarzyszącego AIDS. Pojawił się też zarzut, że artystom chodziło o zaistnienie w świadomości publicznej poprzez wybranie modnego tematu i zaakcentowanie drażliwych sfer obyczajowych.

1999 - Dyrektor Nadbałtyckiego Centrum Kultury w Gdańsku Maciej Nowak odwołuje pod naciskiem zespołu NCK wernisaż prac Rafała Ewertowskiego pt. "Wystawa malarstwa", ze względu na treści obsceniczne.

1999 - grupa radnych Akcji Wyborczej Solidarność z Joanną Fabisiak i Julią Piterą na czele (część z nich zna spektakl tylko ze słyszenia) domaga się zdjęcia z afisza przedstawienia Shopping and Fucking Marka Ravenhilla w Teatrze Rozmaitości w Warszawie (prapremiera polska 16 IV 1999) z powodu nadmiernej liczby wulgaryzmów w tekście dramatu oraz wielu nieobyczajnych sytuacji. Sztuka Ravenhilla atakuje konsumpcyjny styl życia młodej generacji, bohaterami są dilerzy narkotykowi i homoseksualiści, szukający ekstremalnych doznań. Spektakl zawiera m.in. scenę seksu między mężczyznami. Politycy grożą odebraniem Rozmaitościom dotacji, mimo że spektakl w reżyserii Pawła Łysaka oficjalnie firmowało warszawskie Towarzystwo Teatralne, a na scenie Grzegorza Jarzyny inscenizacja grana była gościnnie. Ostatecznie skandal rozchodzi się po kościołach, a następne kontrowersyjne premiery TT (Zbombardowani Sarah Kane w reżyserii Pawła Wodźnińskiego, prapremiera polska 8 X 1999; Ogień w głowie Mariusa von Mayenburga w reżyserii Łysaka, prapremiera polska 21 XI 1999) przechodzą bez większego rozgłosu [patrz też: 2001-2002].

1999 - Ocenzurowanie wystawy twórczości Zofii Kulik "Od Syberii do Cyberii" w poznańskim Muzeum Narodowym. Sama artystka tak komentuje ten konflikt: "W 1997 roku w Petersburgu - nie wiedząc jeszcze o tej wystawie - zwiedzając Ermitaż, filmowałam posągi. Zaczynając od widoku całości postaci, robiłam zbliżenia fallusów - ja to nazywam łona męskie, całe lub otłuczone. Wydobyłam te zbliżenia w nawiązaniu do muzealnych reliefów. Niestychnie piękne kadry, bardzo zmysłowe, mimo, że kamienne. To jest czternaście fotografii kolorowych 60 x 40 cm, zbliżenia kamiennych fallusów - dzieł sztuki. Fotografowałam ekran telewizora podczas odtwarzania wideo, czyli jest to podwójne oddalenie medialne. Na dodatek poniżej przyklejone były sfotografowane podpisy wszystkich dzieł, a więc tytuł dzieła, autor, data (np. 2000 lat p.n.e.), po rosyjsku, po angielsku... I nagle dostałam telefon: Bardzo trudny problem mamy Pani do przekazania, ale dyrekcja się nie zgadza... Przecież we wszystkich salach wisiały moje prace, na których przedstawiany jest goły facet, z prawdziwym fallusem, z owłosieniem, czyli najbardziej naturalistycznym, w żaden sposób nie oddalonym. Można było przejść się i obejrzeć. I nic. Serię fotografii kamiennych fallusów nazwałam Skarby z Ermitażu. Co to jest skarb? Na intymne części ciała można mówić różnie, a tak właśnie mówią gejsze: skarby. Ale skarb to jest również to, co się zdobywa, przywozi z podróży. Znaczenie jest wielorakie. Ja przywoziłam skarby z Ermitażu i chciałam pokazać je w innym muzeum, w Polsce. Obiekt z jednego muzeum przeniesiony do drugiego drogą elektroniczną. Nastąpił precedensowy przypadek ocenzurowania. Gdy opowiadam o tym za granicą, nikt mi nie wierzy. Wydaje mi się, że dyrekcja sama była skrępowana tą sytuacją. Nie wiem, jak to komentować."

1999 - Komisja do spraw rodziny gdyńskiej Rady Miasta protestuje głosami radnych Akcji Wyborczej Solidarność przeciwko polskiej realizacji klasycznego, pochodzącego z lat 60. XX w musicalu Hair Galta

MacDermota w Teatrze Muzycznym w Gdyni w inscenizacji Wojciecha Kościelniaka (prapremiera polska 16 X 1999), uznając, że przedstawienie propaguje zażywanie narkotyków i wolny seks, a zatem jest nieobyczajne. Zdaniem wiceprzewodniczącego rady Andrzeja Czaplickiego (AWS) musical jest "moralnie dwuznaczny". Radni wnioskuje, aby w przyszłości dotację dla Teatru Muzycznego przeznaczać na konkretne tytuły. Tymczasem spektakl Kościelniaka okazuje się sukcesem frekwencyjnym.

2000 - Próba cenzury obyczajowej w Łodzi - radni Akcji Wyborczej Solidarność są oburzeni Zamętem albo Hurlyburly Davida Rabe w łódzkim Teatrze Nowym w reżyserii Jacka Orłowskiego (prapremiera polska 27 II 2000). Akcja sztuki rozgrywa się w Hollywood, gdzie naczelnym celem jest zrobienie kariery. Bohaterowie używają języka, pełnego wulgaryzmów. Spektakl trafia do porządku obrad komisji kultury za sprawą Mirosława Orzechowskiego (AWS). Prezydent Sylwester Pawłowski (Sojusz Lewicy Demokratycznej) stwierdza: "Zarząd miasta ponosi odpowiedzialność za to, co się dzieje w mieście, ale nie będzie zakazywał artystom wystawiania sztuk".

2000 - Cztery billboardy z kontrowersyjnymi pracami Katarzyny Kozyry oraz fotografiami Alicji Żebrowskiej, Jacka Staniszewskiego i Pawła Kruka ocenzurowane w ramach Biennale Plakatu w Poznaniu. Planowano, że trzy plansze staną między Arsenalem a Muzeum Wojska Polskiego, a jedna od strony ul. Paderewskiego. Plakat Kozyry "Więzy krwi" przedstawia dwie nagie kobiety na tle znaków czerwonego krzyża i półksiężyca. Wczoraj zastępca Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Poznaniu Tadeusz Jurga nie zezwolił na montaż billboardów. W odpowiedzi dyrektorowi Arsenалу Wojciechowi Makowieckiemu napisał, że billboardy mogą, jego zdaniem, "spowodować pogorszenie stanu środowiska i dóbr kultury". "Nie chcemy w centrum reklam ani skandalizujących plakatów pani Kozyry, które nie przez wszystkich są tolerowane - powiedział Rádiu "Eska" Krzysztof Bartkowiak z Wydziału Urbanistyki i Architektury UM..."

2001-2002 - Regularnie co kilka miesięcy poznański radny Krzysztof Mączkowski (Akcja Wyborcza Solidarność- Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe) uprzykrza pracę nowym dyrektorom Teatru Polskiego w Poznaniu Pawłowi Wodzińskiemu i Pawłowi Łysakowi. Krytykuje ich, zanim jeszcze obejmą stanowiska. 27 stycznia 2000 r., na pół roku przed rozpoczęciem przez nich pracy w Poznaniu, Mączkowski, przytaczając fragmenty doniesień prasowych, wyraża obawę, że kandydaci będą chcieli kontynuować w Poznaniu swoje wcześniejsze tendencje do uprawiania teatru skandalizującego. Stwierdza też, że popierający kandydatów wiceprezydent Maciej Frankiewicz, rekomendowany na to stanowisko przez AWS, zaprzecza wszystkim wartościom reprezentowanym przez to ugrupowanie. W kwietniu 2001 r. po poznańskim gościnnym pokazie Shopping and Fucking Ravenhilla [patrz: kwiecień 1999] najbardziej zbulwersowany okazuje się właśnie Mączkowski: "Nie jestem zdziwiony, bo moje przewidywania co do tego spektaklu potwierdziły się. Był skandaliczny. Prezentacje orgii homoseksualnej w murach Teatru Polskiego nie powinny mieć miejsca. Uważam, że obydwaj panowie dyrektorzy prezentują spektakle skandaliczne, bo nie stać ich na prezentację poważnego repertuaru. Dlatego twierdzę, że nie powinno być dla nich miejsca na tych stanowiskach". Kiedy jednak dziennikarz przytomnie zauważa, że radny bił brawo, Mączkowski odpowiada: "Klaskałem, ale z grzeczności". W lipcu 2001 r. na posiedzeniu Rady Miasta radny żąda odwołania dyrektorów Teatru Polskiego, twierdząc m.in., że wprowadzili wulgarny i skandalizujący repertuar. Zarzuca im także machinacje finansowe, manipulowanie danymi o frekwencji oraz zatrudnianie kolegów. Tylko jedna osoba z klubu AWS była przeciwna odwołaniu dyrektorów - Frankiewicz. Kolejne ataki towarzyszą wystawionej w koprodukcji ze stołecznymi Rozmaitościami 4.48 Psychosis Sarah Kane w reżyserii + [Grzegorza Jarzyny] (prapremiera polska w Poznaniu 8 II 2002, premiera warszawska 22 II 2002). Tematem sztuki jest głęboka depresja, która prowadzi bohaterkę do samobójstwa. "Nasz Dziennik" pochyla się nad deptaną godnością człowieka i piórami Wojciecha Wybranowskiego oraz Wojciecha Olszaka załamuje ręce nad pomysłem zorganizowania castingu dla "szczupłych kobiet pomiędzy 65. a 80. rokiem życia", którego zwyciężczyni ma w jednej scenie spektaklu wystąpić nago. "Tempo, w jakim pracują dyrektorzy teatru nad tym, by szokować poznańską widownię, jest zastraszające. Najwyższy czas podziękować tym panom za pracę w stolicy Wielkopolski" - grzmi radny Michał Grześ (AWS). Wodziński i Łysak odchodzą z Poznania dopiero w połowie 2003 r., po upływie trzyletniej kadencji.

styczeń 2001 - Mirosław Lewandowski złożył zawiadomienie o przestępstwie właściciela firmy plakatującej

Kraków, która rozkleiła plakaty reklamujące film Skandalista Larry Flynt, przedstawiające nagiego mężczyznę z rozkrzyżowanymi rękami na tle kobiecych bioder. Film osnuty jest na biografii założyciela pierwszego na rynku amerykańskim magazynu pornograficznego Hustler.

1 lutego 2002 - Dyrekcję Teatru im. A. Węgierki w Białymstoku na krótko obejmuje po odchodzącym na emeryturę Andrzeju Karolaku dotychczasowy szef Teatru im. J. Węgrzyna w Ełku Piotr Kowalewski. Nie spotyka się to z aprobatą zespołu. Na wstępie z afisza spadają - oprócz Konopielki [patrz: koniec roku 2000] - również m.in. mogąca się kojarzyć z sytuacją w białostockim teatrze Awantura w Chioggi Carla Goldoniego (premiera 17 XI 2001) i Moralność pani Dulskiej Gabrieli Zapolskiej (premiera 5 V 2001), obie w reżyserii Waldemara Śmigasiewicza. Ta ostatnia dlatego, że zdaniem dyrektora "prowokuje młodych do seksu przedmałżeńskiego". Z repertuaru Kowalewski usuwa nawet autorskie Jasełka Piotra Ziniewicza (prapremiera polska 15 I 2000), podczas których młody widz "zmuszony jest do obcowania z rozerotyzowaną i stanowczo zbyt atrakcyjną postacią diabła" w wykonaniu Justyny Godlewskiej. Z tekstów sztuk nowy dyrektor usuwa ponadto wulgaryzmy, a po jednej z premier dziękuje ze sceny Bogu, który podobno dał mu talent. W teatrze wrze, w końcu zarząd województwa podlaskiego ogłasza konkurs na dyrektora białostockiej sceny. W maju 2002 r. wygrywa go Piotr Dąbrowski, znany z zakopiańskiego Teatru im. S. I. Witkiewicza. Stanowisko oficjalnie obejmuje od 15 czerwca.

12 stycznia 2003 - Program 1 Telewizji Polskiej cenzuruje Idiotów Larsa von Triera. Mimo że film emitowano 10 minut po północy, wycięto wszystkie orgie seksualne bohaterów. "Unikamy zbyt dosłownych scen stosunku, genitaliów w akcji. Taka jest estetyka widza. Wersja okrojona jest nadawana zgodnie z prawem i za przyzwoleniem dystrybutora, autora i producenta" - zapewnia Władysław Frączak, kierownik działu filmów i seriali w telewizyjnej Jedynce. Gutek Film, dystrybutor Idiotów w Polsce, utrzymuje jednak, że żadnej zgody na zmiany w filmie nie wyrażał.

luty 2003 - Decyzją dyrektora CSW Zamek Ujazdowski Wojciecha Krukowskiego wystawę Nan Goldin "Devil's Playground" mogą oglądać wyłącznie osoby pełnoletnie. "Wcześniej nie było o tym mowy. Nie zgadzam się. Moja wystawa przede wszystkim przeznaczona jest dla ludzi młodych, dla nastolatków. Ma być ostrzeżeniem: zastanówcie się, gdy zażywacie narkotyki, gdy uprawiacie seks bez zabezpieczeń" - mówiła Nan Goldin. 500 zgromadzonych na wystawie fotografii ma charakter osobistego dziennika. Przedstawiają znajomych i bliskich artystki w intymnych sytuacjach, podczas uprawiania miłości, w domu, w nocnych klubach. Wcześniej wystawa pokazywana była w Centre Pompidou w Paryżu, gdzie umieszczono jedynie ostrzeżenie przez zdjęciami, mogącymi wywołać szok.

listopad 2003 - Praca biorącego udział w konkursie Spojrzenia Fundacji Kultury Deutsche Bank Piotra Wyrzykowskiego pt. Wideopamiętnik Widżeja nie została zaprezentowana w Narodowej Galerii Sztuki Zachęta. Wideopamiętnik Widżeja to wybór kilku fragmentów wideo, nakręconych przez artystkę w prywatnych okolicznościach, m.in. para, kochająca się na plaży w Sopocie i prywatka w Kijowie, na której dziewczyna ściąga pijanemu mężczyźnie majtki. Decyzję podjęła dyrekcja ze względu na obsceniczność filmów, a fundator nagrody poparł decyzję dyrekcji.

19 kwietnia 2004 - Edward Bogumił, powiatowy prezes Ligi Polskich Rodzin w Bolesławcu, próbuje zapobiec pokazaniu w Bolesławieckim Ośrodku Kultury Monologów waginy Eve Ensler, wystawionych przez Grażynę Popowicz we wrocławskim klubie Firlej (premiera 21 III 2003). To oparta na autentycznych opowieściach sztuka o kobiecej seksualności. Prezydent Piotr Roman (Prawo i Sprawiedliwość) nie zamierza ingerować, gdyż dyrektorka BOK-u Ewa Zbroja cieszy się jego pełnym zaufaniem. Wcześniej bolesławieccy działacze wstrzymali w tym mieście pokazy filmów Kamasutra Miry Nair i Dogma Kevina Smitha.

10 maja 2004 - Po krytycznym donosie Janusza R. Kowalczyka z "Rzeczpospolitej" na temat Zszywania Anthony'ego Neilssona z warszawskiego Teatru Rozmaitości w reżyserii Anny Augustynowicz (prapremiera polska 7 V 2004, "Teren Warszawa") i groźbie ze strony miejskich radnych odwołania dyrektora artystycznego Grzegorza Jarzyny twórcy spektaklu w porozumieniu z dyrekcją autocenzurują przedstawienie.

Usuują najbardziej kontrowersyjne kwestie ("Niedziela należy do Boga". "No to ch... mu w d..., k..." oraz druga, dotycząca onanizowania się nad książką o obozie oświęcimskim), które aktorzy zastępują słowami "tratatata". W dyskusji nad spektaklem pomija się problematykę sztuki, która pokazuje destrukcyjny wpływ fantazji pornograficznych na związek dwojga ludzi. Protestujący radni nie widzieli przedstawienia: "W domu publicznym też nie byłem, a wiem, co się tam odbywa". Spektakl szybko znika z repertuaru. Zanim jednak Zszywanie przestanie być grane, przeciwko naruszającemu jej prawa "tratowaniu" protestuje tłumaczka Hanna Szczerkowska [patrz też: 10 stycznia 2006].

5 września 2004 - Liga Polskich Rodzin domaga się wycofania z kin Złego wychowania Pedra Almodóvara (polska premiera 3 IX 2004). Film Almodóvara to śmiała obyczajowo opowieść o wychowankach katolickiej szkoły, poruszająca temat molestowania dzieci przez duchownych. Specjalne pismo do dystrybutora i mediów wystosowuje wiceprezes zarządu głównego partii Sylwester Chruszcz. Pisze on: "Wypowiadam się stanowczo przeciw prezentowanemu w filmie wypaczonemu obrazowi rzeczywistości społecznej, która nie stanowi normy ogólnoprzyjętych zachowań. Propagowanie związków homoseksualnych za pomocą obrazu uważam za oburzające. Film jest prowokacją, która wykracza poza dobry smak i przeczy samej idei sztuki. (...) Sama zaś idea filmu ma za zadanie zdyskredytowanie Kościoła jako instytucji". Na wielu porzlepianych w Warszawie afiszach reklamujących dzieło Almodóvara nieznani sprawcy domalowują napis "Odwołane". Dystrybutor, firma Gutek Film, oświadcza, że nie ugnie się pod naciskami politycznymi. 8 września do protestów dołącza się dolnośląski oddział Młodzieży Wszechpolskiej. Jego prezes Kamil Kaliciński straszy organizowaniem pikiet w całym kraju. Bezskutecznie - do końca roku film obejrzy ponad 200 tysięcy widzów.

październik 2004 - Plakat Natalii LL do wystawy Podsumowania w Galerii Bielskiej BWA (7-31 X 2004) przedstawiający artystkę upozowaną na Śmierć powoduje negatywną reakcję Józefa Heczki, radnego Bielska-Białej z prawicowej formacji Razem Polsce: "Jeśli autorka na zdjęciu nie ma pod sukienką majtek, nie należy dofinansowywać jej katalogu". Radni z komisji kultury domagają się sprawdzenia katalogu wystawy pod kątem nieobyczajnych treści.

20 września 2005 - Legniccy radni Ligi Polskich Rodzin pod kierownictwem Zbigniewa Woźnego protestują przeciwko gościnnym pokazom dwóch "moralnie gorszących" spektakli wrocławskiego Teatru Zakład Krawiecki: Dolnych partii - musicalu intymnego według Monologów waginy Eve Ensler (premiera 21 V 2004) i inspirowanego opowiadaniem Pedra Almodóvara monodramu Pawła Palcata Roxxy Hot (prapremiera polska w połowie VI 2005), obu w reżyserii Szymona Turkiewicza. Spektakle odbywają się bez zakłóceń 25 września, w dniu wyborów parlamentarnych - prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski (Sojusz Lewicy Demokratycznej) nie ugina się pod naciskami.

18 i 19 listopada 2005 - W warszawskim klubie M25 na Grochowie sezon artystyczny inauguruje katowicki teatr alternatywny Suka Off. Dzień po dniu pokazuje dwa spektakle: Flesh forms 013 (pierwszy pokaz w VIII 2004) i Clone Factory (live action z performerką Kumi Monster, pierwszy pokaz 7 X 2005 w Londynie w Torture Garden w ramach Rubber Ball Weekend Special). Przedstawienia należą do nurtu body art, pokazują różne formy opresji jakim poddawane jest ciało ludzkie. Według krytyków są protestem przeciw uprzedmiotowieniu ciała we współczesnej kulturze i ostrzeżeniem przed totalitarną przemocą. Tymczasem dziennikarka "Faktu" Małgorzata Germak-Błachnio publikuje 22 listopada w swojej gazecie ilustrowany donos na Sukę Off pt. Tę potworną ohydę nazwali sztuką. Zarzuca artystom, że w czasie spektaklu Clone Factory piją mocz, wyrywają zęby i uprawiają seks oralny. Dziennikarka nie widziała spektaklu, opiera się na zdjęciach, wykonanych bez zgody organizatorów w czasie pokazu. Po lekturze artykułu burmistrz Pragi Południe Tomasz Koziański (Prawo i Sprawiedliwość), który również nie oglądał spektaklu, składa doniesienie do prokuratury o rozpowszechnianie pornografii, a gmina wycofuje dotację dla klubu. Występ SUKI OFF w Warszawie pół roku wcześniej, z identycznym repertuarem, ale w innym klubie, przeszedł niezauważony. W grudniu 2005 r. Suka Off ma problemy podczas XIV Łódzkich Spotkań Teatralnych - teatr bez podania przyczyn zostaje usunięty z programu imprezy. W obronie grupy stają inne teatry alternatywne: Teatr Zielony Wiatrak i Teatr Stajnia Pegaza z Sopotu, Teatr Wiczy z Torunia, Teatr From Poland z Częstochowy i Stowarzyszenie Teatralne A Part z Katowic. Grożą one wycofaniem swoich przedstawień z ŁST w razie niesprowadzenia Suki Off na festiwal. W ramach kompromisu Clone Factory zostaje pokazane na festiwalu w

wersji filmowej, zespół występuje na żywo w prywatnym klubie. W lutym 2006 r. warszawska prokuratura ustala, że w klubie M25 nie doszło do przestępstwa i zamyka postępowanie. Represje wobec teatru nie ustają: w 2006 roku Fakt ponownie interweniuje w sprawie występu Suki Off na festiwalu A Part w Katowicach, do spektaklu dochodzi, ale organizatorzy muszą zwrócić Urzędowi Miejskiemu dotację na występ. W Koszalinie występ w miejscowej galerii BWA zostaje w ostatniej chwili odwołany, teatr występuje natomiast bez przeszkód w Toruniu.

"Co współczesna cywilizacja robi z ludzkim ciałem? Do czego doprowadzi inżynieria genetyczna? Dlaczego ciało stało się przedmiotem, który się odmładza, fałszuje i fetyszyzuje? Dlaczego społeczeństwo konsumpcyjne udaje, że nie istnieje starość i deformacja fizyczna? Co wreszcie robią z drugim człowiekiem żołnierze na wojnach? Dla nas to istotne pytania i zadajemy je posługując się własną estetyką. Widz może ją odrzucić, ale nikt nie może jej nam administracyjnie zakazać" - mówi szef teatru Piotr Węgrzyński w wywiadzie dla Dziennika Zachodniego w styczniu 2006.

2 stycznia 2006 - Wybuch "afery majtkowej" w Teatrze Wielkim-Operze Narodowej w Warszawie. "Nasz Dziennik" piórem Piotra Mazura nie posiada się z oburzenia, że w Wozzecku Albana Berga w inscenizacji Krzysztofa Warlikowskiego (premiera 5 I 2006) odtwarzający postać tytułową holenderski śpiewak Mateo di Monti w jednej ze scen pojawi się nago w otoczeniu gromadki dzieci. Szefowa biura prasowego teatru Ola Wojciechowska stanowczo to dementuje, podobnie jak dyrektor artystyczny Mariusz Treliński. Według Wojciechowskiej śpiewak na jednej z prób w scenie u Doktora wystąpił nago, ale wówczas nie było dzieci na scenie. Zaprzecza temu Magdalena Łukaszewicz z "Newsweeka", twierdząc, że na próbie, którą oglądała, scenę z nagim mężczyzną i dzieckiem powtarzano kilkakrotnie, niemniej Treliński namawia reżysera do zrezygnowania z niej, co zresztą się stało - di Monti w premierowym przedstawieniu występuje w majtkach.

20 lutego 2006 - Lubelska edycja IV Objazdowego Festiwalu "Prawa człowieka w filmie" zostaje odwołana przez organizatorów (Helsińską Fundację Praw Człowieka i Amnesty International) po wprowadzeniu przez rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej prof. Wiesława Kamińskiego zakazu wystawy "T-shirt dla wolności". Impreza miała się rozpocząć 22 lutego w Akademickim Centrum Kultury "Chatka Żaka". Na ekspozycji umieszczono fotografie znanych osób, m.in. Agnieszki Holland, Kazimierza Kutza czy Piotra Najstuba, ubranych w koszulki z różnymi kontrowersyjnymi napisami, np. "Jestem Arabem", "Jestem Żydem", "Nie chodzę do kościoła", "Mam AIDS", "Jestem gejem", "Usunęłam ciążę", "Masturbuję się", "Nie słucham papieża" czy "Mam okres", będącymi elementem kampanii na rzecz wolności i tolerancji. Przeciwno sprzedaży koszulek na uczelni zaprotestowali członkowie katolickiego Centrum Duszpasterstwa Młodzieży, wysyłając listy do rektora UMCS oraz do głównego organizatora festiwalu. Krytycznie o kolportowaniu koszulek wypowiedział się również metropolita lubelski abp Józef Życiński. Na program objazdowego festiwalu składają się filmy dokumentalne i reportaże poruszające problematykę łamania praw człowieka w różnych miejscach na świecie. Pokazom filmowym towarzyszą dyskusje i wystawy. IV edycja festiwalu poświęcona jest w szczególności sytuacji na Białorusi.

początek marca 2006 - Dyrektor Teatru im. J. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim Jan Tomaszewicz decyduje o posłaniu na przemiał starej i druku nowej wersji programu do Wyzwolenia Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Andrzeja Rozhina (premiera 25 II 2006). Powodem jest zamieszczenie w publikacji fotografii z przedstawienia powstałego za gorzowskiej dyrekcji Rozhina, Aktu przerywanego Tadeusza Różewicza w reżyserii Bohdana Cybulskiego (premiera 12 IX 1976). Na zdjęciu znajduje się słynna scena z aniołkami - obok dwojga ubranych dorosłych widać pięciu nagich chłopców (w wieku 5-10 lat) z aureolami. Dyrektor nie chce być posądzony o szerzenie pornografii, dlatego od razu nakazuje usunąć sporne zdjęcie również z wystawy z okazji jubileuszu 45-lecia pracy artystycznej Rozhina. 14 marca głos zabiera Andrzej Rozhin, pisząc w liście do "Gazety Lubuskiej": "Wspomniane przedstawienie krytyka uznała za wydarzenie, a na Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu przyznano Aktowi nagrodę publiczności. "Afera ze zdjęciem w tle" jest wstydliva dla europejskiego miasta, z którego wywodzi się Premier RP. A reakcja teatru wycofującego nakład programów do Wyzwolenia - zbyt pospieszna. Jeżeli komuś oglądanie tego zdjęcia kojarzy się z pornografią, to niech sam stanie przed lustrem i sprawdzi, czy z nim jest wszystko w porządku. Ęłłodnemu chleb na myśli" - mówi staropolskie przysłowie. Stanowczo protestują przeciw tej prowokacji, protestują przeciw zdjęciu fotografii z wystawy i usunięciu z programu.

Protestuję i jest mi wstyd, że w "zdrowym ciele narodu" znajdują się jednostki, których miejsce jest w Ciemnogrodzie. A Gorzów Ciemnogrodem nie jest, o czym świadczy choćby 60-letnia historia jego teatru i ostatnia premiera: Wyzwolenie Stanisława Wyspiańskiego".

kwiecień 2008 - Telewizja Puls, której większościowym udziałowcem jest zakon franciszkanów praktykuje cenzurę obyczajową, polegającą na wycinaniu z emitowanych filmów scen erotycznych - ujawnił "Dziennik". Ocenzone zostały dotąd co najmniej dwa wybitne polskie filmy fabularne: "Gorączka" Agnieszki Holland i "Perła w koronie" Kazimierza Kutza, w których sceny erotyczne zastąpiono reklamami. Telewizja Puls zrobiła to bez zgody autorów. Cytowany przez "Dziennik" Kazimierz Kutz nazwał działania Telewizji Puls "barbarzyństwem i kaleczeniem filmu", nie wykluczył także oddania sprawy do sądu.

Obywatelska Inicjatywa Indeks 73 wystosowała do list otwarty, protestując przeciwko praktykom Telewizji Puls, stanowiącym naruszenie swobód obywatelskich. Autorzy listu piszą "Przypominamy, że polska Konstytucja w art. 73 gwarantuje wolność twórczości artystycznej i swobodę korzystania z dóbr kultury. Upominamy się o szacunek do dzieł polskiej kultury, do autorów i autorek tych dzieł oraz do widzów, których dostęp do sztuki filmowej został przez Telewizję Puls samowolnie ograniczony. Usprawiedliwianie cenzury troską o widza i wartości chrześcijańskie jest bałamutne, chodzi bowiem o filmy powszechnie znane, należące do klasyki polskiego kina, które nigdy nie budziły zastrzeżeń natury obyczajowej. Telewizja Puls kalecząc filmy Holland i Kutza zbliża się niebezpiecznie do standardów z krajów fundamentalistycznych, gdzie panuje obyczajowa cenzura religijna.

Uważamy, że tego typu działania drastycznie naruszają prawa autorskie, stanowią również przykład nieuprawnionej ingerencji w prawo dostępu do kultury i sztuki. Jako takie zasługują na zdecydowaną krytykę oraz stanowcze działania obywatelskie i instytucjonalne. Indeks 73 będzie dalej monitorował naruszenia wolności twórczej i praw autorskich w Telewizji Puls".

Kilka dni po upublicznieniu aktu cenzorskiego Dyrekcja Telewizji Puls przeprosiła Kazimierza Kutza i Agnieszkę Holland, w wyniku czego twórcy zaniechali skierowania sprawy na drogę sądową.